

## POLSKIE CIEŁĘTA

### NIECHCIANY PRODUKT UBOCZNY MLECZARSTWA



**O czym wolelibyśmy nie wiedzieć, gdy pijemy mleko na śniadanie.**



fot. M. Sychta

W Polsce hodowla bydła nastawiona jest głównie na mleczarstwo. Cielęta bydła mięsnego najczęściej dorastają przy matkach. Co dzieje się z dziećmi krów mlecznych?

Na przełomie 2008 i 2009 roku grupa dochodzeniowa **Compassion in World Farming**, największej charytatywnej organizacji międzynarodowej zajmującej się dobrostanem zwierząt gospodarskich, we współpracy z inspektorami OTOZ Animals udokumentowała

kulisy handlu żywymi zwierzętami na terenie Europy.

**W chowie przemysłowym nie ma miejsca na sentymenty.** Liczy się opłacalność. Utrzymanie cieląt przy matkach – krowach mlecznych jest kosztowne, dlatego noworodki są jak najszybciej odsadzane i przestawiane na preparaty mlekozastępcze. O szczęśliwym dzieciństwie można mówić, jeśli cielak jest pozostawiony przy matce przez cały okres wydzielania siary – mleka bogatego w przeciwciała – który trwa 5 dni. Często cielęta oddziela się już po pierwszym lub drugim karmieniu. Dla psychiki i organizmu zwierzęcia jest to ogromny szok. Młode prawie natychmiast po urodzeniu zostaje pozbawione matczynej opieki. Zamiast naturalnie pobierać pokarm, jest pojone najpierw siarą, potem preparatami mleko zastępczymi z wiadra. Ponieważ potrzeba ssania pozostaje niezaspokojona, krowi noworodek ssie wszelkie dostępne mu przedmioty. W tym okresie nieporadne cielę jest szczególnie narażone na zachłyśnięcie i bardzo podatne na choroby. Dlatego też maleńkie cielęta często utrzymuje się samotnie w pojedynczych kojcach, co powoduje dalsze spustoszenia w psychice tych stadnych zwierząt. Osieroczone, przestraszone noworodki godzinami nawołują swoje matki. Dramat przeżywa również krowa, która zaraz po porodzie zostaje pozbawiona kontaktu z dzieckiem, mimo iż instynkt macierzyński u bydła jest bardzo silny.

Młodziutkie jałówki, gdy dorosną zasila stado krów. Byczki ras mięsno – mlecznych można przeznaczyć do opasu z przeznaczeniem na wołowinę. Co jednak stanie się z byczkami ras typowo mlecznych, których opas jest po prostu nieopłacalny? Główny Urząd Statystyczny szacuje, że w 2008 roku około 100 tys cieląt poddano ubojowi w kraju. Są to te, które miały szczęście. Ich cierpienia zakończono szybko. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podaje, że ponad 300 tys cieląt wyeksportowano z naszego kraju. Większość z nich pojechała do Włoch i Holandii.

#### **Polska:**

Większość cielaków z pochodzących z produkcji mlecznej traktowanych jest jako efekt uboczny - odpad z głównej hodowli. Ze względu na bardzo niski popyt na cielęcinę w Polsce, praktycznie jedynym opłacalnym rozwiązaniem pozostawionym rolnikom, jest eksport żywych cieląt. Sytuację tę wykorzystują

przedsiębiorcy, głównie z Włoch, Holandii i Hiszpanii, którzy skupują u nas cielęta po bardzo niskiej cenie.

Grupa dochodzeniowa odwiedziła firmy zajmujące się skupem i eksportem polskich cieląt, gdzie zwierzęta przyjmuje się, sortuje według wagi i przesuwa z miejsca na miejsce, traktując je jak paczki mięsa, a nie żywe, czujące istoty. Ciężarówka za ciężarówką dowozi kolejne partie żywca z różnych miejsc Polski. Zdezorientowane cielęta rozglądają się dookoła w poszukiwaniu opiekuna. Ich życie nie obfitowało w pozytywne doświadczenia, ale to człowiek dotychczas je karmił, dlatego nie mogą zrozumieć, dlaczego teraz na nie pokrzykuje, uderza i popędza. Następuje przegląd. Cielęta, które w trakcie transportu odniosły obrażenia trafiają do izolatki. Pozostałe czeka długa, męcząca podróż. Pomimo zapewnień, że kierowcy dbają o dobrostan zwierząt, członkowie grupy dochodzeniowej są świadkami brutalnego załadunku. Przyczepa ma 4 poziomy. Trzeba na nią załadować 220 cieląt w jak najkrótszym czasie, tymczasem przestraszone zwierzęta odmawiają wejścia na rampę, kręcą się nieporadnie i potykają o własne nogi. Są to 10 dniowe dzieci. Jadą na farmę w Holandii, gdzie przed ubojem zostaną poddane intensywnemu tuczowi na tzw. białą cielęcinę.



### **Podróż:**

Podczas podróży cielęta narażone są nie tylko na wszelkiego rodzaju urazy fizyczne, przegrzanie lub wychłodzenie ciała ale przede wszystkim przeżywają potworny stres. Badania wykazały, że w trakcie podróży u cieląt następuje wzrost temperatury ciała, ciśnienia oraz poziomu kortyzonu i adrenaliny we krwi, są to typowe objawy stresu również u człowieka. W rezultacie zwierzęta tracą na wadze, stają się podatne na infekcje. Niektóre nie przeżywają podróży.

Prawodawstwo UE wprowadza ograniczenia w przewozie żywych zwierząt:

- Cielęta do wieku 10 dni mogą być transportowane na odległość 100km, pod warunkiem, że pępek jest zagojony.
- Cielęta w wieku 10-14 dni mogą być transportowane przez okres dłuższy niż 8 h.
- Ponad 14 dniowe cielęta mogą być transportowane przez 18 h pod warunkiem, że potem przez 24 h odpoczywają.

Tymczasem przedsiębiorcy zarabiający na eksporcie robią wszystko, aby te przepisy ominąć. Wiek transportowanych cieląt często jest zawyżany, aby można było wysłać transport na większą odległość. Cielętom nie zapewnia się na trasie odpowiednio długiego odpoczynku.

Podróż z Polski do Północnych Włoch zajmuje przeciętnie 25 godzin. Prawie połowa cieląt wyruszających z Polski odbywa tę długą drogę.

### **Włochy, Holandia – intensywny tucz na białą cielęcinę:**

Rocznie w Europie 6 milionów cieląt jest hodowanych na cielęcinę w intensywnych systemach produkcyjnych. Większość z nich jest karmiona preparatami mlekozastępczymi o niskiej zawartości żelaza po to by ich mięso było

jasne i delikatne. Jest to tzw. biała cielęcina. Doprowadza to zwierzęta do silnej anemii. Aby zaspokoić zapotrzebowanie na żelazo cielęta liżą metalowe pręty. Żeby im to uniemożliwić zamyka się je w drewnianych kojcach.

Choć minimalna dawka żelaza w paszy zatwierdzona przez UE jest zbyt niska, by zwierzęta były zdrowe i prawidłowo funkcjonowały, od dobrostanu zwierząt ciągle ważniejsze są nawyki konsumenckie.

Małe cielęta utrzymywane są w pojedynczych, ciasnych kojcach, o konstrukcji wykluczającej wzajemny kontakt. Ponieważ apatyczne, cierpiące na anemię zwierzęta, są podatne na wszelkie choroby, ważne jest zachowanie czystości. Aby ułatwić sprzątanie, stosuje się podłogę rusztowaną, bez śladu ściółki. Zwierzęta nie mają zapewnionych żadnych, nawet minimalnych wygód i są całkowicie pozbawione możliwości realizowania naturalnych zachowań.

We Włoszech, dokąd rocznie trafia prawie 150 tys. polskich cieląt, członkowie grupy dochodzeniowej zaobserwowali, że poddane tuczowi cielęta przykuwano do kojców łańcuchami, aby uniemożliwić im ruch. Wiązanie cieląt, jako okrutne, jest zakazane przez Unię Europejską.

W tych nieludzkich warunkach cielęta utrzymywane są do 8 miesiąca życia. W tym wieku muszą zostać poddane ubojowi, jeśli ich mięso ma być uznane za cielęcinę. Tysiące kilometrów od miejsca urodzenia, zwierzęta wyruszają w ostatnią podróż - do rzeźni.

### **Czy gehenna cieląt jest rzeczywiście konieczna?**

Istnieje alternatywa dla tuczu intensywnego. Rolnicy wrażliwi na dobrostan hodowanych przez siebie zwierząt, coraz częściej rezygnują z utrzymywania ras wysokomlecznych, na rzecz ras bydła o dwukierunkowym, mleczno-mięsnym sposobie użytkowania. Cielęta płci męskiej można wówczas przeznaczyć na opas w humanitarnym, zgodnym z wymogami dobrostanu systemie ekstensywnym. Wzrasta w Polsce też ilość utrzymywanych „krów mamek”, czyli krów, które nie produkują wystarczającej ilości mleka, aby opłacało się ich użytkowanie mleczne, ale które mogą odchowić oddzielone od użytkowanych mlecznie matek cielęta.

Organizacje humanitarnej ochrony zwierząt na świecie walczą o skrócenie dopuszczalnego czasu transportu żywych zwierząt do 8 godzin. Przeprowadzenie uboju cieląt w kraju jest rozwiązaniem stanowczo bardziej humanitarnym. Polskim cielętom zaoszczędzono by wyczerpującej podróży do Włoch i Holandii. Skorzystał by mogli na tym również rolnicy. Zamiast żywych cieląt z Polski i innych krajów Europy eksportowano by mięso oraz wyroby z mięsa cielęcego. Ponieważ skończyłby się dopływ taniego żywca na zachodnie rynki, wzrosłaby cena eksportowanej cielęciny. Na polskich cielętach zaczęliby zarabiać polscy, nie tylko zagraniczni przedsiębiorcy.



fol. M. Sychta

Według danych opublikowanych przez Główny Urząd Statystyczny w grudniu 2008 populacja krów mlecznych wynosiła 2 696 934 sztuki, co stanowi 97,3% ogólnego погоłowia krów w Polsce. Krowy te wyprodukowały w ciągu roku około 12 mld. litrów mleka.

Żeby krowa dawała mleko, musi się ocielić. Cięża u krowy trwa 277 - 290 dni. 60 - 120 dni po porodzie krowa jest ponownie zapładniana. Można zatem przyjąć, że przeciętna krowa mleczna rodzi 1 cielę rocznie.

Według informacji udostępnionych OTOZ Animals przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w 2008 roku zostało zarejestrowanych 2 170 263 urodzonych cieląt, z czego 1 632 996 należało do ras typowo mlecznych, 464 946 do ras mleczno – mięsnych, 72 321 do ras mięsnych.

**Compassion in World Farming,**

River Court,  
Mill Lane,  
Godalming,  
Surrey,  
GU7 1EZ,  
United Kingdom  
tel. + 44 (0)1483 521 950  
[www.ciwf.org.uk](http://www.ciwf.org.uk)

**Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierzęta Animals**

ul. Świętojańska 41/16  
81-391 Gdynia  
tel./fax: (+58) 550 43 73, e-mail:[biuro@otoz.pl](mailto:biuro@otoz.pl)  
[www.otoz.pl](http://www.otoz.pl)